Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 82 (2948)
ROK VII.

PIĄTEK

Wbrew wrogom porozumienia

Narody chcą i potrafią

współpracować w dziedzinie gospodarczej

Otwarcie obrad międzynarodowej konferencji w Moskwie

MOSKWA — DNIA 3 KWIETNIA BR., O GODZINIE 17 NASTĄPIŁO OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W SALI KOLUMNOWEJ DOMU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

RADZIECKI KOMITET PRZYGOTOWAWCZY NIEZWYKLE GOŚCINNIE PRZYJĄŁ UCZESTNIKÓW KONFERENCJI, KTÓRZY PRZYBYLI Z 42 KRAJÓW ORAZ ZAPEWNIŁ IM NAJLEPSZE WARUNKI PRACY.

Obrady otworzył sekretarz generalny komisji przygotowawczej komitetu inicjatywy, Robert Chambeiron, który oświadczył m. in.:

Zebrało się nas tutaj przeszło 400 uczestników konferencji, by rozważyć w jaki sposób rozwój normalnych stosunków handlowych między krajami może przyczynić się do rozszerzenia produkcji narodowej, do polepszenia poziomu życia ludności. Jestem przekonany, że spełniam wolę wszystkich uczestników konferencji, jeżeli wyrażę w ich imieniu głęboką wdzięczność radzieckiemu komitetowi przygotowawczemu za świetne zorganizowanie narad i za serdeczną gościnność.

Mówca przypomina dzieje przygotowań do konferencji i zaznacza, że jest to narada osób prywatnych, a nie reprezentantów rządów.

Celem konferencji nie jest omawianie zalet rozmaitych systemów ekonomicznych i społecznych. Komitet inicjatywy wzywa uczestników narad, by rozpatrzyli sprawę przywrócenia i rozszerzenia stosunków gospodarczych między krajami, niezależnie od ich systemu ekonomicznego i społecznego.

Z kolei powitał uczestników konferencji przewodniczący moskiewskiej Rady Delegatów, M. Jasnow.

Po przemówieniach wybrano prezydium, którego członkowie zajęli miejsca na trybunie. Z ramienia delegacji polskiej do prezydium wybrany został prof. Oskar Lange. Sekretarzem generalnym konferencji wybrany został Robert Chambeiron.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos prof. Oskar Lange, który przedstawił wnioski dotyczące procedury i organizacji prac konferencji.

Zaproponował on m. in. utworzenie trzech sekcji dla rozpatrzenia następujących zagadnień:

1) Rozwój handlu międzynarodowego.

2) Międzynarodowa współpraca gospodarcza w celu rozwiązania problemów społecznych.

3) Kwestia krajów zacofanych.

Konferencja przyjęła wnioski przedstawione przez prof. Langego. Następne posiedzenie wyznaczono na piątek przed południem.



ZMP-owcy Stoczni Rybackiej w Gdyni zwycięsko realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Na zdjęciu: ZMP-owcy Zygmunt Sielarek i Henryk Młyński, którzy w lutym br. wykonali 130 proc. normy, postanowili dla uczczenia rocznicy urodzin Prezydenta podnieść wydajność pracy do 200 proc.

Dzięki zobowiązaniom załogi zwycięsko pokonują trudności

WARSZAWA. — Ogromny zasięg zobowiązań, którymi żyją całe załogi, tak robotnicy jak i personel techniczny i kierownictwo, wpływa w decydujący sposób na skuteczne pokonywanie trudności w walce o plan.

Załoga Pafawagu melduje, że wykonała plan według wartości za marzec w 102 proc., co pozwoliło na wykonanie planu wartościowego w 1 kwartale w 100.7 proc.

W Stolicy wszystkie zakłady, z wyjątkiem jednego zrealizowały w pełni plany marcowe.

Zwycięsko pokonują trudności przede wszystkim dzięki wzrostowi cykliczności wydobycia górnicy kopalni „Katowice" i „Polska". Czołowy rębacz Wiktor Markiewka postanowił nie 1 maja, jak pierwotnie zdecydował, lecz już 25 kwietnia wykonać zadania przypadające na niego według obecnie obowiązujących norm w okresie 6 lat.

NASZE ZOBOWIĄZANIA

CAŁY MIESIĄC WCZEŚNIEJ

O cały miesiąc przed terminem zakończyła załoga „Pierwszej" w Rudzie pracę nad wykonaniem zobowiązań, podjętych z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja. Meldunek załogi brzmi:

— Dodatkowy plan w wysokości 1.625.028 zł przekroczyliśmy o 664.329 zł. Wynik ten jest zasługą całej załogi, kierownictwa i organizacji partyjnej. Przez cały czas walki o przedterminowe wykonanie zobowiązań mobilizowała załogę ofiarność majstra Genowefy Ruszkowskiej z oddziału przygotowawczego i Kazimierza Płusy z bielnika oraz majstrów z drukarni: Smacznego i Murawieckiego.

Postawa zaś ZMP-ówki Wandy Budzyńskiej, która wraz z sześcioma innymi towarzyszkami pracy zwiększyła znacznie swe pierwotne zobowiązania, przyczyniła się do osiągnięcia dobrych wyników w pracy i przez pozostałą młodzież.

ZOBOWIĄZANIA WYKONANE!

PEŁNA zapału jest załoga zatrudniona przy budowie internatu Technikum Włókienniczego. Podjęła ona szereg zobowiązań na cześć urodzin Prezydenta Bieruta, które w znacznym stopniu wykonano przed terminem. A szybsza realizacja zobowiązań to szybsze ukończenie całej budowy, a tym samym bliższy dzień oddania do użytku całego internatu.

Brygada malarska Józefa Zela, postanowiła do dnia 1 kwietnia br. ukończyć wszystkie roboty malarskie w bloku. A zobowiązanie swe wykonała przed terminem. O wykonaniu zobowiązań zameldowała także brygada pomocnicza Piotra Mikosza i brygada murarska Henryka Walczaka.

Mordercy Beloiannisa i kaci hitlerowscy mają wspólny rodowód

WARSZAWA. — Z całego kraju wciąż napływają protesty społeczeństwa polskiego potępiające sprawców potwornej zbrodni, dokonanej na Beloiannisie i jego trzech towarzyszach.

Uczestnicy zebrania w Pafawagu wyrazili swe uczucia braterskiej solidarności z ludem greckim w jednomyślnie uchwalonej rezolucji. Czytamy w niej m. in.:

„My, pafawagowcy, z głębokim smutkiem przyjęliśmy wieść o zamordowaniu greckich patriotów. Żywo w pamięci stanęły nam czasy okupacji hitlerowskiej, gdy najlepsi synowie narodu polskiego ginęli pod kulami Gestapo. Wiemy, że mordercy Beloiannisa i jego towarzyszy to ci, którzy się dziś bratają z katami narodu polskiego".

Koronowany pajac amerykański ułaskawił faszystę

SOFIA. — Jak donosi dziennik grecki „Proodevtikos Filelefteres", skazany w 1945 roku na karę śmierci za współpracę z okupantami niemieckimi, b. minister finansów rządu marionetkowego, Tsironikos, został ułaskawiony przez króla greckiego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że faszysta ten został ułaskawiony bezpośrednio po wykonaniu wyroku na płomiennym patriocie Beloiannisie i jego towarzyszach.

Dnia 6 kwietnia 1952 roku, o godz. 10 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a odbędzie się

ZJAZD DELEGATÓW

Okręgu Grodzkiego

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi.

W dniu święta narodowego

Pozdrawiamy bratnie Węgry

Przewodniczący Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej
Towarzysz SANDOR RONAI

Budapeszt

W dniu święta narodowego 7 rocznicy wyzwolenia Węgier przez bohaterską Armię Radziecką, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia narodu polskiego i moje własne dla bratniego narodu węgierskiego, dla Prezydium Rady Prezydialnej i dla Was osobiście.

Polska, krocząca wspólnie z Węgrami drogą wiodącą ku socjalizmowi i trwałemu pokojowi, drogą ścisłej i nierozerwalnej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju, życzy zaprzyjaźnionemu narodowi węgierskiemu, w dniu jego święta, dalszych wspaniałych sukcesów w rozwoju dobrobytu i potęgi swej ojczyzny oraz w walce o zapewnienie pokoju i współpracy między narodami.

BOLESŁAW BIERUT



ISTVAN DOBI
prezes Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej.

(Artykuł o siedmioleciu odrodzonych Węgier zamieszczamy na str. 2).

Depesze z pozdrowieniami wystosowali również: premier Cyrankiewicz na ręce premiera Węgierskiej Republiki Ludowej — Istvana Dobi oraz minister Skrzeszewski na ręce węgierskiego ministra spraw zagranicznych Karola Kissa.

Przemysł obuwniczy wykonał z nadwyżką plan kwartalny

Zakłady przemysłu obuwniczego wykonały z nadwyżką globalny plan produkcji za I kwartał rb. Do wykonania planu przyczyniła się w dużym stopniu realizacja zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60-ej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz Święta 1 Maja.

Apel ZG ZMP do młodzieży polskiej

Zlot Młodych Przodowników

będzie manifestacją siły i entuzjazmu młodego pokolenia Polski Ludowej dla sprawy budownictwa socjalizmu

WARSZAWA. — Dnia 3 bm. w Warszawie odbyła się krajowa narada aktywu Związku Młodzieży Polskiej w sprawie Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

Głównym punktem porządku obrad był referat przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP, Władysława Matwina, który przedstawił cele i zadania Zlotu Młodych Przodowników oraz podstawowe zadania, stojące w związku z tym przed organizacjami ZMP.

Na zakończenie narady odczytano apel ZG ZMP do młodzieży polskiej, który podajemy poniżej w obszernym skrócie.

Do młodzieży robotniczej
Do młodzieży wiejskiej
Do młodzieży ze szkół i wyższych uczelni
Do żołnierzy, junaków, sportowców, harcerzy
Do wszystkich chłopców i dziewcząt

STAWAJCIE NA APEL!

Idzie wiosna, ósma wiosna w naszym wyzwolonym kraju. Iluż to z nas było jeszcze dziećmi, kiedy nadszedł pierwszy wolny maj Polski Ludowej!

Jesteśmy pokoleniem, które razem z Polską Ludową wzrasta i dojrzewa. Nasza młodość jest piękna, burzliwa i pełna nadziei, jak młodość wolnej ojczyzny naszej.

I mało kto spośród nas pamięta Polskę sprzed wojny. Tylko ojciec i matka, tylko szkoła i książka opowiada nam, jak to było w Polsce, kiedy władza należała do bogatych, kiedy klasę robotniczą i chłopów smagał bicz nędzy, bezrobocia, terroru faszystowskiego.

Zapytaj ojca — młody górniku, zapytaj matki — młoda prządko, zapytaj i ty — młody murarzu i ty — młody traktorzysto, o czym wtedy marzyła młodzież, tysiące, setki tysięcy chłopców i dziewcząt?

...Żeby choć parę oddziałów powszechnej szkoły skończyć, żeby przyjęli gdzieś do pracy, choć na parę miesięcy w roku, żeby dostać się gdzieś do majstra i wyuczyć się jakiegoś zawodu, żeby nie chodzić boso...

Bez nauki, bez prawdziwej radości, bez jutra żyła, rosła i marniała młodzież robotnicza i chłopska — tu, na naszej ziemi, tu, gdzie my dzisiaj pracujemy i uczymy się, tu gdzie dzisiaj stoją przed nami otworem szkoły, świetlice, kluby, teatry stadiony i parki.

350 tysięcy chłopców i dziewcząt napłynęło do pracy w przemyśle w ciągu dwóch lat Planu 6-letniego 550 tysięcy chłopców i dziewcząt uczy się dziś w szkołach zawodowych.

Pełną garścią czerpie młodzież z ogromnych zdobyczy, które tegoroczna wiosna niesie nam jako nienaruszalne prawa zapisane w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Prawo do pracy — we wszystkich zawodach — na najwyższych budowach i w głębiach kopalń, na falach mórz i w powietrznych przestworzach — wszystkie drogi otwarte są dla nas, młodych.

Prawo do nauki — każdy z nas może się uczyć, nasze są wszystkie szkoły i uniwersytety, nasze są biblioteki i laboratoria.

Prawo do wypoczynku, prawo do zdrowia, prawo do skarbów kultury — któż bardziej niż my, młodzi, z praw tych coraz pełniej korzysta?

Ale nigdy nie zapomnimy, że wszystkie te zdobycze zostały osiągnięte w twardej walce, za cenę niemałych ofiar. I tylko dzięki temu weszliśmy na drogę budowania nowego życia, które nie chce znać podłości, kłamstwa i obłudy, które nienawidzi ludzkiej krzywdy, poniżenia.

Tylko dzięki temu idziemy w przyszłość, która urzeczywistni najśmielsze i najpiękniejsze nasze marzenia o sprawiedliwości, o poszanowaniu człowieka przez człowieka, o rozkwicie zdolności i talentów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dalsze wygrane w losowaniu obligacji Pożyczki Narodowej

WARSZAWA. 3 bm. odbyło się w gmachu PKO w Warszawie przy udziale publiczności dalsze losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W dniu tym dokończono rozlosowania premii po 500 zł. Łączna liczba numerów, na które w dniach 2 i 3 bm padły wygrane po 500 zł. wynosi 530 w każdej z 17 klas, a więc globalna ilość obligacji premiowanych kwotą 500 zł. wynosi 9.010.

W siódmą rocznicę wyzwolenia

Węgry dzisiaj

Urodziwa i żyzna, pełna słońca i obfitości ziemia węgierska była niedawno ziemią krzywdy, przemocy i łez. W kraju rodzinnym Matyasa Rakosiego, leżącym między wyżyną balatońską a doliną Nyirseg, sprawował władzę jeden z najbardziej reakcyjnych rządów świata — faszystowski reżim Horthyego. Na przeciętej dolinami Dunaju i Cisy ziemi, lud żył pod panowaniem obszarników i kapitalistów życiem niewolników.

* * *

4 kwietnia 1945 roku pod naporem bohaterskiej Armii Radzieckiej pękło jarzmo faszystowskiej niewoli. Skończyła się władza kapitalistów i obszarników. Lud zaczął sam gospodarzyć.

Masy pracujące Węgier z klasą robotniczą i jej awangardą — Partią Komunistyczną, a obecnie Węgierską Partią Pracujących na czele — przezwyciężając zaciekły opór reakcji, przystąpiły do odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i budowy nowego ustroju.

* * *

Siódmy już rok nowego życia mija od dnia wyzwolenia. Mieszkający w dorzeczach Dunaju i Cisy lud zmienił Węgry z zacofanej, rolniczo-przemysłowej kolonii feudałów w kraj przemysłowo - rolniczy. Na trzykrotnie mniejszym obszarze niż Polska tętni nowe życie. Dawniej mawiano o Węgrzech — „puszta, czardasz i wino". Dzisiejsze Węgry to przede wszystkim stal, elektrycz ność, postęp i technika.

Rosną nowe huty i zakłady przemysłowe. W centrum kraju powstaje stalowe serce Węgier — olbrzymi kombinat metalurgiczny im. Stalina. W planie pięcioletnim w latach 1950—1954 powstanie 341 no wych przedsiębiorstw. Produkcja przemysłu ciężkiego osiągnęła w 1951 roku 310 proc. poziomu przedwojennego. Tempo rożwoju przemysłu węgierskiego jest 40 razy większe niż za czasów Horthyego.

Chłopstwo weszło na drogę gospo darki zespołowej, spółdzielczej. W wyzwolonym od władzy obszarników kraju istnieje już 3.480 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających 145.000 gospodarstw chłopskich. Ilość stacji maszynowo-traktorowych wynosi 360. W ubiegłym roku na polach Węgier pracowało około 4.000 traktorów. Zbiory 1951 roku były najwyższe od chwili wyzwolenia kraju.

O głębokich zmianach, jakie przyniosła rewolucja kulturalna, świadczy fakt, że liczba uczącej się młodzieży, dziewięciomilionowego narodu węgierskiego, wynosiła z początkiem roku szkolnego 1951-52 1.400.000 (o 350.000 więcej niż w r. 1938); że w roku 1951 otwarto 9 wyższych zakładów naukowych, wy dano o 90 proc. więcej książek niż w r. 1950, a liczba wiejskich bibliotek wynosiła 2.870 z księgozbiorami liczącymi 900 tys. tomów.

Lud zmienia Węgry.

Młodość Bolesława Bieruta (3)

„Przyszłość"



Dom zwany „fortepianem" na rogu ul. Buczka i Dąbrowskiego w Lublinie, gdzie mieściło się w 1912 r. stowarzyszenie „Przyszłość".

Był świeży, czerwcowy poranek 1912 r. W ogródku przy „fortepianie" — tak mieszkańcy Lublina nazwali nieforemny dom na rogu Zamojskiej i Bernardyńskiej — zgromadzili się młodzi członkowie stowarzyszenia „Przyszłość".

„Przyszłość" urządzała podmiejskie wycieczki we wszystkie pogodne, letnie niedziele. Las bowiem, to świetne miejsce swobodnych, żarliwych dyskusji, gdzie nie podsłuchuje ani nieżyczliwy sąsiad, ani carski szpicel, ani nie nachodzi żandarm. Duszą stowarzyszenia „Przyszłość", inicjatorem jego imprez, a także organizatorem wycieczek był Bolesław Bierut.

A oto krótka historia „Przyszłości".

Bolesław Bierut i grono jego towarzyszy od dawna zaczytywało się literaturą społeczną i polityczną, dyskutowało, prowadziło samokształcenie. Dokuczał im brak lokalu na zebrania, brak spokojnego kąta do nauki.

Pewnego tygodnia usłyszeli, że stowarzyszenie abstynentów, „Przyszłość", zwalczające alkoholizm, urządza wybory nowego zarządu. Poszli gremialnie na zebranie. Bierut i kilku innych zabrało głos. Zebrani, ujęci prawą i szlachetną postawą młodych kandydatów do „Przyszłości", wybrali ich do zarządu. Teraz, w oficjalnej, nie budzącej na razie podejrzeń organizacji, praca potoczyła się z rozmachem.

* * *

...Wozy wycieczkowiczów wyjeżdżają za miasto, na pola. Rozbrzmiewa „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówka", trzeba tylko uważać, czy skądś nie nadjeżdża kozacki patrol. W przepięknym lesie wszyscy rozbiegają się. Dźwięczy śmiech, radosne okrzyki.

A potem zbiórka. Bierut ma mówić o rewolucji. Kiedy i jak odbędzie się rewolucja proletariacka? Pytanie to pasjonuje „przyszłościowców" do głębi. Bo, że rewolucja musi nadejść, to dla tej ideowej, proletariackiej młodzieży nie ulega wątpliwości. Carat będzie obalony. Lud zdobędzie władzę. Dyskusja na tematy poruszone przez Bieruta toczy się całe popołudnie.

Powoli nadciąga zmierzch. Młodzież siada kołem przy ognisku. Kilkoro z nich deklamuje. Bierut pięknie, wzruszająco mówi fragmenty III części „Dziadów", a potem wybiera wiersz, który swoją formą daleki jest poezji Mickiewicza i Słowackiego, ale przesycony szlachetną nienawiścią do burżuazji, śmiało wzywa do rewolucji:

...Chleba, swobody, fabryk i ziemi!
Powiał dziś w górę czerwony
znak...

Nagle z lasu wyłonił się patrol. Kozacy. Nie dostrzeżono ich w porę. Najważniejsze, żeby zachować spokój. Bierut deklamuje dalej —

...A kiedy kule cię na wskroś
przeszyją
Rwąc płótna twego czerwoną
nić,
Jasno, wyraźnie na nim
wyszyją:
„Legli, ٜo ludźmi pragnęli
być".

Kozacy nic nie zrozumieli. Na wszelki wypadek jednak każą młodzieży wracać już do Lublina i kon wojują wozy do samego miasta. Tym razem wyprawa skończyła się szczęśliwie.

Depesza J. Stalina do załogi kombinatu hutniczego w Stalińsku

MOSKWA. — W związku z 20 rocznicą uruchomienia kombinatu hutniczego w Stalińsku (Zagłębie Kuźnieckie), Józef Stalin przesłał robotnikom, inżynierom, technikom i urzędnikom tego kombinatu oraz pracownikom zjednoczenia „Stalinskpromstroj" depeszę następującej treści:

Witam i pozdrawiam robotników, robotnice, inżynierów, techników i urzędników Kuźnieckiego Kombinatu Hutniczego i zjednoczenia „Stalinskpromstroj" w związku z 20-leciem uruchomienia kombinatu — potężnego i przodującego pod względem technicznym zakładu hutniczego kraju.

Z głębi serca życzę Wam, Towarzysze, nowych osiągnięć w Waszej pracy.

J. STALIN.

Praca dla Polski i pokoju

Młodzież wraz z narodem

bronić będzie swego prawa do szczęśliwego życia

(Dokończenie ze str. 1)

Nam przypadło w udziale dalej torować tę drogę, tę jedynie słuszną i sprawiedliwą drogę.

Na nas, na młodzież, na udział nasz w tej walce liczy naród, liczy partia i rząd ludowy, który otacza nas troską i opieką.

MŁODZI OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

STAWAJMY NA APEL!

Wasza organizacja — Związek Młodzieży Polskiej — zwołuje 22 lipca do naszej stolicy — Warszawy wielki, dwustutysięczny

ZLOT MŁODYCH PRZODOWNIKÓW

Zlot będzie manifestacją naszej miłości dla ojczyzny, bojowym przeglądem osiągnięć i zwycięstw na froncie pracy i nauki, pokazem naszej sprawności do pracy i obrony, naszej gotowości do wykonywania obowiązków obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zlot będzie świętem młodzieży, która wraz z całym narodem zdobyła wielką kartę wolności — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będzie dniem mobilizacji do nowych zwycięstw.

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA!

Cztery miesiące, które nas dzielą od dnia Zlotu, niechaj się zmienią w gorące dni szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przodowników.

Niechaj pójdą w zawody młodzi górnicy, hutnicy, spawacze, tokarze, tkaczki, prządki, murarze, traktorzyści, młodzi w gromadach, w PGR-ach, w POM-ach, w spółdzielniach produkcyjnych.

Niech stają do wyścigu coraz to nowe brygady, coraz to nowe zespoły, niech walczą o pierwszeństwo fabryki, kopalnie, budowy, szkoły, świetlice, żołnierze, sportowcy, junacy, harcerze.

Niech zapał twórczy, inicjatywa, nowe śmiałe pomysły wypełnią życie, pracę, naukę młodzieży, niech ten zapał porwie wszystkich co wloką się w tyle jak żółwie i ślimaki.

Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę, ten służy jej ze wszystkich swoich sił i zdolności.

MŁODZI!

Nasz Zlot będzie świętem nie tylko młodzieży, cała Polska radować się będzie z nami.

W ósmą rocznicę wyzwolenia cały nasz kraj pośle do swojej bohaterskiej Stolicy wielotysięczne zastępy najdzielniejszych chłopców i dziewcząt — chlubę i nadzieję naszego narodu.

W górę sztandar współzawodnictwa zlotowego!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje nasz wielki przyjaciel i nauczyciel Prezydent Bolesław Bierut!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Warszawa, kwiecień 1952 r.

Pamiętajcie o złożeniu wykazów nieruchomości

15 marca br. upłynął wyznaczony przez Prez. RN m. Łodzi termin składania wykazów nieruchomości i wykazów osób zamieszkałych w lokalach. W związku z tym właściciele, współwłaściciele, posiadacze, użytkownicy i zarządy nieruchomości, zarówno zabudowanych jak i nie zabudowanych, którzy obowiązku tego dotychczas nie wypełnili, powinni niezwłocznie złożyć te wykazy w lokalu 2 Oddziału Wydziału Finansowego, Al. Kościuszki 1 — IV piętro.

Winni niezłożenia wykazów będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Nasze Rady

ZYGMUNT R.: Mieszka Pan wspólnie z właścicielem prywatnego przedsiębiorstwa i płacicie jednakowo podwyższony czynsz, mimo iż jest Pan pracownikiem jednego z zakładów produkcyjnych. To nie jest słuszne. Obowiązuje Pana czynsz, jaki przysługuje światu pracy. W sprawie zmiany wysokości należy złożyć podanie do referatu czynszowego DRN właściwej dzielnicy, załączając odpis nakazu kwaterunkowego oraz zaświadczenie z miejsca pracy.

Odpowiadamy:

RAFAŁ WŁODARSKI: Radzimy zgłosić się z reklamacją do zarządu wspomnianej spółdzielni. Jeżeli słuszna pretensja nie będzie uwzględniona, prosimy nas powiadomić, a będziemy interweniowali.

H. SIEKIELSKA: Zrozumiałe, że przy czynszu komornianym, wynoszącym 75 groszy miesięcznie za zajmowane mieszkanie, lokatorzy muszą uczestniczyć w wydatkach na nieodzowne świadczenia. Dom wymaga konserwacji i utrzymania nieodzownego stanu sanitarnego, a to kosztuje.

Codzienna nowelka „Expressu"

Babka Toptunowa

B. Karbowska

Było ich ośmiu. Weszli wszyscy razem do polikliniki i teraz nie wiedzieli, dokąd się udać, do kogo się zwrócić o radę. Młodsi mieli twarze zastraszone, starsi surowe i zdecydowane.

— Chodźcie na górę, dzieci — szepnął jeden z chłopców.

Właśnie w tej chwili schodził po schodach ktoś w białym fartuchu.

— A cóż to znowu za kompania? — zapytał.

— Czy wy jesteście lekarzem? — zapytał odważnie Pietia Zajcew.

— Tak, jestem lekarzem. A kim wy jesteście? Jakąś delegacją, czy co?

— Nie, nie jesteśmy żadną delegacją — powiedział Pietia — jesteśmy chłopcami z tego domu naprzeciwko kliniki... Przyprowadziliśmy rannego... Towarzyszu doktorze, potrzebna mu jest pomoc lekarska...

— A gdzież jest wasz ranny? Dawać go tu! A wy marsz stąd!

— Towarzyszu doktorze! — odezwali się na raz trzej najstarsi chłopcy. — Przyszliśmy specjalnie dlatego, że jesteśmy wszystkiemu winni! Myśmy go łyżwami w głowę... nienaumyślnie...

— Po raz pierwszy słyszę, że można nienaumyślnie przejechać się komuś łyżwami po głowie! — zauważył lekarz.

— A jednak tak było! — westchnął ciężko Pietia Zajcew.

Ranny, sześcioletni chłopczyk, stał na boku z głową przewiązaną chusteczką. Dyszał ciężko, starając się opanować łkanie i całą siłą woli powstrzymując cisnące się do oczu łzy.

— To myśmy zawinili... Przyszliśmy tu, ażeby się przyznać do wszystkiego... My jego babci też powiemy, że to my...

— Dobrze, dobrze — przerwał im nareszcie lekarz. — Zino, proszę zaprowadzić chłopca do mojego gabinetu.

Młoda, rumiana, pogodnie uśmiechnięta dziewczyna wzięła chłopczyka za rękę i zaprowadziła go na pierwsze piętro do jasnego, białego pokoju.

— Najprzód musimy wytrzeć nos — powiedziała miękko — bo wyglądasz nieładnie. Nie zrobią ci tu nic złego! Wasyli Semionycz jest doprawdy znakomitym chirurgiem!

Do pokoju wszedł chirurg Wasyli Semionycz. Podczas gdy starannie mył ręce i naciągał na nie żółte, gumowe rękawiczki, chłopiec nie spuszczał z niego wystraszonych oczu.

— No ta-ak — powiedział chirurg. — Jakże się nazywasz, młody sportowcu?

— Misza Toptunow — wyjąkał chłopiec

— Misza, to doskonale. Mam wnuka Miszę, ale dotąd jeszcze nosi on całą głowę. Ojca i matki nie słuchasz i takie są oto skutki!

Pod wpływem łagodnego głosu chirurga malec uspokajał się coraz bardziej i nabrał odwagi.

— Ani mama, ani ojciec nic mi nie zakazywali! Oni są na Ałtaju.

— Masz dzielnych rodziców! A z kim ty mieszkasz?

— Z babcią.

— No tak... babcia poszła sobie na plotki, a ty tak się urządziłeś... Czekaj, zrobimy teraz porządek z twoją głową, a potem pomówię od serca z babcią — chirurg spokojnymi i pewnymi ruchami zaczął obmywać ranę. Trochę szczypało, trochę paliło — ale chłopak nie uronił ani jednej łzy.

— No, zuch jesteś! — powiedział lekarz, zrobiwszy opatrunek. — Połóż się teraz i odpocznij, a ja zadzwonię do twojej babki.

— Babci nie ma teraz w domu. Trzeba zadzwonić D 3.

— No tak, babcia chodzi z wizytami! — chirurg zaczął nakręcać tarczę.

— Czy jest tam u was niejaka Toptunowa? Dajcie no ją do telefonu. Tu mówi doktor Pogorelcew... Co, z kim jestem połączony? Z ministerstwem? A jest Toptunowa? Aha, pracuje u was! Tak, to zmienia postać rzeczy. No, poproście ją do aparatu... Co takiego?... — na twarzy lekarza ukazał się wyraz najwyższego zdumienia. — Pełni obowiązki ministra?! Tak, Misza? — zwrócił się do małego pacjenta.

Chłopak potwierdził skinieniem głowy.

— To, dlaczego nic mi o tym nie powiedziałeś? — i podnosząc znowu słuchawkę zaczął mówić już znacznie uprzejmiejszym tonem. — Chodzi o to, że wnuk waszego... zastępcy ministra... znajduje się u nas w poliklinice. Nie, nie, nic groźnego! Mała ranka, już mu założyłem szwy! Tak, jeśli to jest możliwe, to prosiłbym, ażeby towarzyszka Toptunowa przyszła tutaj. Dziękuję... Więc jak to jest? — Wasyli Semionycz odłożył słuchawkę i zwrócił się znowu do Miszy — twoi rodzice są na Ałtaju babcia zastępuje ministra. A kto się tobą zajmuje?

— Tamara. Robiła właśnie pierogi z grzybami, których nie cierpię. Poszedłem więc na spacer.

— Aha, domowe nieporozumienie. Patrzcie, jakie to teraz są u nas babki!

— A cóż w tym dziwnego? — Zina wzruszyła ramionami. — Dużo takich jest. U nas w domu mieszka laureatka Nagrody Stalinowskiej z synem, który studiuje w akademii, z córką, chodzącą do konserwatorium i dwoma wnuczętami. Jest więc głową domu i nie widzę w tym nic nadzwyczajnego. Pora już, towarzyszu doktorze, abyście się przyzwyczaili do nowych czasów.

— A u nas w klasie jest chłopczyk, który ma babcię aktorkę — odezwał się niespodziewanie Misza. — Raz byliśmy wszyscy na próbie. Ona nawet tańczy na scenie! I doskonale to robi!

— Bardzo stosowne zajęcie dla babci! — zauważył sucho chirurg.

— A jedna babcia jest w ogrodzie zoologicznym!

— Jako słonica?

— Nie — obraził się malec. — Tak samo, jak wy, jest doktorem.

W tej chwili stanęła w drzwiach niewysoka kobieta w granatowym kostiumie.

— Dzień dobry, doktorze! Gdzie on jest... gdzie mój Misza? — głos kobiety załamywał się, na jej policzki wystąpiły czerwone plamy.

— Tu jestem, babciu! Już mnie nic nie boli! — zobaczywszy wnuka kobieta usiadła przy nim na kanapie, ale w jej oczach jeszcze kręciły się łzy...

...Po wyjściu Toptunowej i Miszy chirurg spojrzał triumfalnie na Zinę.

— Rozpłakała się, jak najzwyklejsza w świecie babka, a nie jak zastępca ministra. A ty mówisz, że obecne babki są inne, niż dawniejsze!

— Ja wam mówię że takie babki, jak ta, są teraz u nas codziennym zjawiskiem! — upierała się przy swoim zdaniu Zina.

— A ja ci mówię, że choć jesteś asystentką, zostałaś mimo to młodym dziewczątkiem! — chirurg chciał jednak mieć ostatnie słowo.

(Opr. J. K.)

Pod ostrym kątem

Ubranie na miarę

Ludzie mówią, że do trzech razy sztuka. Twierdzenie to wydaje mi się niezupełnie ścisłe. Taki przynajmniej wniosek wysnułem na podstawie własnego doświadczenia.

Postanowiłem uszyć sobie ubranie. W tym celu udałem się 11 stycznia rb. do zakładu nr 71 Przedsiębiorstwa Krawiecko - Kuśnierskiego przy ul. Obrońców Ghetta Warszawskiego 22.

Szczęście dopisywało mi wyraźnie. Zakład nie miał zbyt dużo zamówień, toteż zapewniono mnie, że nie będę musiał długo czekać. Wybrałem materiał, a krojczy starannie wymierzył objętość mojej klatki piersiowej, długość rąk, nóg itd. Po czym powiedział, że do pierwszej przymiarki mam się zgłosić po dwóch dniach.

Po tygodniu ubranie było już gotowe. Nie ukrywałem radości, że mnie tak szybko załatwiono. Ale mina mi zrzedła, gdy stanąłem przed lustrem. Nic się nie zgadzało: ani długość rękawów, ani długość nogawek. Wymiary marynarki natomiast na ogół były dobre, tylko w żaden sposób nie pasowały do mojej figury.

Krojczy był zresztą tego samego zdania, mówiąc, że koniecznie trzeba zrobić poprawkę. Kazał mi przyjść za kilka dni, zapewniając, że ubranie będzie leżało jak ulane.

Trafiłem na wyjątkowo stanowczego człowieka: zapewniał mnie tak sześć razy z rzędu.

Później garnitur mój trafił do innego mistrza, a ja niezmordowanie przychodziłem do poprawki. W ten sposób ubranie moje przeszło w ogólnym rachunku przez czterech krawców i czternaście poprawek.

Ale nareszcie już mam spokój. Nie muszę się martwić, kiedy przypada kolejna przymiarka. Bo kupiłem sobie gotowe ubranie w sklepie konfekcyjnym, które leży doskonale, bez jakiejkolwiek poprawki...

SKORPION

(Na podstawie listu Czytelnika ZK z ul. Podrzecznej).

Talony na pończochy

wydaje od dziś Wydział Handlu

Od dnia 4 do 9 kwietnia br., w godzinach od 8 do 14, Wydział Handlu w Łodzi, ul. Roosevelta 15, pokój nr 15, będzie wydawał talony na pończochy dla kobiet zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy wg. zamówień zgłoszonych w marcu.

Zakłady pracy otrzymane talony ostemplują pieczęcią firmową i zarejestrują w sklepie konfekcyjno-galanteryjnym MHD, PSS, PDT lub Spólnoty Pracy, położonym najbliżej zakładu. Zarejestrowane talony należy rozdać uprawnionym pracownicom.

Żeby zostało go więcej dla przemysłu...

Parowozy muszą mieć węgiel

ale przy właściwej obsłudze można zaoszczędzić poważne ilości cennego paliwa

Za oknem wagonu roztaczał się nierówny, falisty teren kielecczyzny. Lokomotywa zwolniła biegu. Sapiąc z wysiłku wdzierała się na któreś tam z rzędu wzniesienie. W dole widniały maleńkie domki Zagnańska. Maszyna szarpnęła kilka razy, po czym zaczęła toczyć się szybko z góry. Ze spustów wydostawała się para. Okna otuliła biała mgła...

— No, ten nie żałuje pary — odezwał się siedzący przy oknie mężczyzna w mundurze kolejarza. — Węgla dużo nie zaoszczędzi... — mówił półgłosem, ale tak, że wszyscy mogli usłyszeć.

— Co ma jedno z drugim wspólnego? — odezwał się siedzący obok drzwi starszy mężczyzna. — Oszczędność węgla?... Rozumiem, oszczędzać najlepszy węgiel, potrzebny do produkcji, stosując gorsze gatunki, ale para... Hm — pokiwał z powątpiewaniem głową.

— Wiele jest sposobów oszczędnego gospodarowania paliwem — odparł kolejarz, szykując się do wyjścia. Pociąg hamował na stacji...

Tę opinię przygodnego rozmówcy z podróży w pełni potwierdziła DOKP w Łodzi. Wiele jest sposobów oszczędzania węgla. Sprawa oszczędności nie jest też obca łódzkim kolejarzom. Wystarczy powiedzieć, że ponad 70 procent drużyn parowozowych bierze udział we współzawodnictwie. Kto więcej zaoszczędzi cennego węgla? Która z drużyn będzie racjonalniej gospodarować opałem? Trwa szlachetna rywalizacja. Osiągnięcia na tym polu są znaczne. Przeciętnie drużyna oszczędza na miesiąc od 20 do 30 ton węgla. Chociaż są i lepsze wyniki.

Spośród maszynistów walczących o palmę pierwszeństwa na czoło wybili się m. in. Czepułkowski i Wójtowicz z parowozowni Łódź, Bronisław Sobczak, Władysław Kolasa, Adam Bitner, Stanisław Ludwisiak z parowozowni w Karsznicach oraz Józef Sadurski i Jan Wysocki z parowozowni Olechów.

Dzięki wysiłkowi maszynistów, dzięki ich umiejętnej gospodarce, prawie 90 procent spalanego w parowozach węgla stanowią niższe gatunki. Zużytkowuje się również bezużyteczny dotychczas miał węglowy, a nawet muł, który spala się w kotłach stałych.

Ostatnio w DOKP-Łódź zastosowano w pracy maszynistów parowozów towarowych metodę Kowalowa. Chodzi przy tym o umiejętne wykorzystanie siły lokomotywy przy jeździe pod górę oraz zużytkowanie szybkości pociągu, zjeżdżającego z wzniesienia.

Do jazdy potrzebna jest para. Para wytwarza się w kotle opalanym węglem. Im mniejsze więc jest zużycie pary, tym większa oszczędność paliwa.

Ale dobre wyniki w oszczędzaniu węgla nie zależą wyłącznie od maszynistów i ich umiejętności. Stałe czyszczenie rur kotłowych, odpowiednie dysponowanie parowozem wpływa również na zużycie paliwa. Tymi sprawami zajmują się tzw. administratorzy. Najlepsi z nich to Chudy i Wolski z parowozowni w Karsznicach.

Mówiąc o oszczędzaniu węgla na kolei, nie można przemilczeć udziału racjonalizatorów. Większość bowiem ze zgłaszanych przez nich pomysłów, to usprawnienia w tej właśnie dziedzinie.

Kolejarze łódzcy biorą czynny udział w akcji oszczędzania. Tysiące ton uzyskanego dzięki temu węgla wędruje do hut, elektrowni i fabryk, służy do produkowania nowych maszyn, barwników, lekarstw.

...Oszczędne zużycie pary, czyszczenie rur, palenie miałem... czy to w gruncie rzeczy daje tak duże oszczędności? — zapytacie. Za odpowiedź niech posłużą liczby.

W ubiegłym roku na terenie DOKP-Łódź zaoszczędzono około 82 tys. ton węgla. Wyobraźcie sobie teraz pociąg, złożony ze stu dwudziestu wagonów. Otóż żeby przewieźć zaoszczędzony węgiel, trzeba by użyć aż 82 takie pociągi.

Tyle węgla zaoszczędzili dla gospodarki krajowej kolejarze łódzkiej DOKP. (jot)

Dwanaście godzin

trwać będzie pokaz modeli odzieży letniej i wiosennej

W niedzielę, dnia 6 bm., odbędzie się w świetlicy przy ul. Wólczańskiej 5 pokaz modeli wiosennej i letniej odzieży.

Będzie to interesująca impreza, połączona z występami artystów, różniąca się zasadniczo od dotychczasowych rewii mód. Każdy model będzie można nie tylko obejrzeć, ale i kupić. Wszystkie prezentowane artykuły znajdą się w estetycznie urządzonych stoiskach.

A Centrala Odzieżowa przygotowała na pokaz wiele artykułów: garnitury męskie jasne i ciemne, płaszcze gabardinowe, prochowce, płaszcze podgumowane, różnego rodzaju kanadyjki, kostiumy damskie, dużą ilość fasonów sukien i bluzek oraz kostiumy kąpielowe, bieliznę, obuwie tekstylne, skarpety męskie itp.

Pokaz trwać będzie przez cały dzień, od godz. 8 do 20. Centrala Odzieżowa rozsyła około 2 tys. zaproszeń do zakładów pracy. Wstęp bezpłatny. (z)

ŁZG hodują świnie dla użytku własnych jadłodajni

Przed kilkoma dniami Łódzkie Zakłady Gastronomiczne uruchomiły własną tuczarnię świń. Tuczarnia ta znajdująca się przy ul. Pabianickiej 169, posiada zaledwie 20 czworonożnych „lokatorów".

W najbliższym jednak czasie, gdy tuczarnia przeniesiona zostanie do remontującej się obecnie chlewni w Krogulcu, liczbę tuczników można będzie zwiększyć do stu. (u)

Boisko... na stole

i inne ciekawe eksponaty na wystawie prac konkursowych

Z dużym zainteresowaniem spotkał się wśród młodzieży łódzkiej konkurs pod hasłem „Książka twój przyjaciel". Ogółem nadesłano z Łodzi około 10 tysięcy prac konkursowych. Największym zainteresowaniem cieszyły się zadania rysunkowe.

Uczniowie V oddziału III Państwowej Szkoły Podstawowej i Licealnej opracowali piękny album z ilustracjami do książki „Pionierzy". Klasa IVb szkoły nr 118 wykonała miniaturowe boisko sportowe z postaciami graczy i piłką jako „ilustrację" do książki „Walka o bawełnę".

Równie pomysłowe i ładne są prace konkursowe poszczególnych uczniów. Jasia Pyrek, Ruta Kozanecka i Basia Fluta, uczennice VII klasy szkoły 67 wykonały okładkę do książki „Przygody Jungi".

Można by wyliczać setki ładnych i starannie wykonanych prac. Każdy będzie je mógł obejrzeć już wkrótce. W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy od 4 do 11 maja zorganizowana zostanie w Łodzi specjalna wystawa wyróżnionych prac konkursowych. (u)

Nasi czytelnicy piszą

Jeszcze raz

Szanowna Redakcjo!

Czy rzeczywiście „nie opłaci się" przywrócić przystanku tramwajowego na Widzewie obok Grzelczaka — jak to twierdzi dyrekcja MPK? Czy nie warto uwzględnić prośby robotników z Widzewa, Zarzewa i Grembachu?

Czemu MPK nie chce pójść za godnym naśladowania przykładem dyrekcji kolejowej, która uwzględniając prośbę robotników, zrobiła przejście dla pieszych przez tor kolejowy na ul. Nowy Świat (Widzew — okolica dawnego przystanku tramwajowego), aby ułatwić nam komunikację i szybsze dostanie się do zakładów pracy? Tymczasem pasażerowie dzień w dzień wyskakują w czasie biegu tramwaju, względnie odbywają długie pielgrzymki przez pola.

O skuteczną interwencję proszą

Czytelnicy — mieszkańcy Widzewa, Grembachu i Zarzewa (ponad 100 podpisów).

Apelujemy do dyrekcji MPK o ponowne rozpatrzenie prośby naszych Czytelników.

Bilety kolejowe na 7 dni naprzód sprzedaje „Orbis" w okresie przedświątecznym

W związku ze wzmożonym ruchem pasażerskim w okresie świątecznym, „Orbis" rozpoczął już sprzedaż biletów kolejowych na 7 dni naprzód.

W dniu 6 bm. wszystkie biura „Orbisu" będą czynne od godz. 10 do 12, zaś w dniach od 7 do 11 bm. oddziały przy ul. Piotrkowskiej 68 i Placu Wolności 6 pracować będą od 8 do 20. W tym samym czasie oddział przy ul. Piotrkowskiej 292 czynny będzie od 8 do 18.

W sobotę 12 bm. wszystkie oddziały „Orbisu" pracują od godz. 8 do 16.

W okresie przedświątecznym kasy biletowe „Orbisu" nie będą sprzedawały biletów poza kolejnością osobom wyjeżdżającym na delegacje służbowe.

Skargi i uwagi podróżnych

pomagają usprawnić komunikację

Znaleziono też radę na niesfornych pasażerów

Tramwaj...

Trudno byłoby wyobrazić sobie Łódź bez tego środka komunikacji. Kremowo-błękitne lub czerwone wagony z charakterystycznymi kominkami numerów stały się czymś nierozerwalnie związanym z naszym miastem.

Jest tylko z tymi tramwajami jeden kłopot. W pewnych godzinach nie mogą podołać wzmożonej frekwencji podróżnych. Wtedy też słyszy się najwięcej krytycznych uwag pod adresem MPK: na tłok, że tramwaje chodzą stadami, na zbyt małe składy itd. Padają również słowa krytyki pod adresem obsługi, że jest nieuprzejma, za wcześnie daje sygnał do odjazdu itp.

Wszystkie uwagi i skargi pasażerów, które wpływają do dyrekcji MPK, są gruntownie badane. Niejednokrotnie pomagają one usuwać istniejące jeszcze niedociągnięcia, usprawniać komunikację.

I tak np. do niedawna jeżdżący tramwajami linii „1" i „15" skarżyli się na zły rozkład jazdy oraz na nieregularne kursowanie poszczególnych pociągów. Zarzuty okazały się słuszne. Obecnie, po wprowadzeniu pewnych zmian w rozkładzie jazdy oraz zwiększeniu ilości pociągów, komunikacja na tych liniach nie budzi już zastrzeżeń.

Podobnie miała się rzecz na liniach „4", „5" i „14". Tu również skargi pasażerów przyczyniły się do usprawnienia. Wystarczy powiedzieć, że obecnie „14" kursuje w godzinach rannych co 5 minut.

Jeśli chodzi o załatwianie skarg na personel, po sprawdzeniu zarzutów natychmiast wyciąga się w stosunku do winnych konsekwencje. Jest jednak i odwrotna strona medalu...

Pasażerowie często sami utrudniają pracę konduktorom, nie przestrzegając obowiązujących przepisów. W dodatku na zwracane uwagi obrażają się, a nawet wszczynają awantury.

I na tym jednak odcinku zapanuje porządek. Od 1 kwietnia weszło w życie zarządzenie, na podstawie którego pasażerowie nie przestrzegający przepisów będą karani grzywnami pieniężnymi. (j)

Przydała się pomoc Cześkowi

Dobry majster

— Czesiek! Cze-sieeek!

Z podwórza dochodziło nawoływanie coraz głośniejsze, coraz natarczywsze. W głowie Czesława Madeja, młodego ucznia-metalowca z Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Łodzi walczyły z sobą dwie myśli —fabryka czy też pociągająca perspektywa wycieczki z kolegami za miasto?

Kilka razy zwyciężali... koledzy Cześka. Brakowało go wtedy przy obrabiarce, a majster Heleniak, który stanowczo nie potrafił przeboleć faktów opuszczania przez Madeja roboty, kiwał smutnie głową, mówiąc:

— No i co z tego chłopaka wyrośnie?

Bywały dni, kiedy brał go na stronę, tłumaczył i perswadował. Po ojcowsku niemal.

— Słuchaj, Czesiek! Pilnuj roboty, znajdź swoje zamiłowanie, pomożemy ci. A przede wszystkim — nie leń się.

Najtrudniej jednak było z owym znalezieniem zamiłowania. Bo czego majster Heleniak nie robił! Gdy Cześkowi nie szła robota na jednej maszynie, przenosił go na inną, wyjaśniał zawiłości obsługi frezarek i rewolwerówek, starał się jak mógł zwalczyć w chłopcu i lenistwo i niechęć do pracy nad sobą.

* * *

Upór majstra i jego zdecydowanie uczyniernią z nieporadnego, „rozlatanego" chłopaka — fachowca, dał wreszcie wyniki. Pomówmy z Cześkiem choćby dziś!

— Co? Nie przyjść do fabryki? Przecież fabryka, gdy się pracę pozna i polubi, ciągnie jak nic w życiu!

Dziś Czesław Madej przestrzega dyscypliny pracy, na oddziale remontowym uzyskuje coraz lepsze wyniki pracy, stając się wartościowym członkiem załogi. Jest również przykładem człowieka, który zerwał z lekkomyślnością, zrozumiał swoją rolę w pracy dla lepszego jutra. Właściwa praca majstrów z młodzieżą w produkcji potrafi zdziałać wiele.

— To dobry majster — mówi o Heleniaku sam Czesiek. — Pomógł mi pokochać pracę!... (fb)



WICEK: — Gdzieżeś był? I co to za paczka?
WACEK: — Kupiłem lalkę dla wnuczki dozorczyni. Święta za pasem. Trzeba zrobić małej miłą niespodziankę...

WICEK: — Pokaż tę lalę... Masz ci los!... Ręka jej odpadła!
WACEK: — I co teraz będzie? Taka piękna lala...
WICEK: — Ale nic nie warta, bo się od razu popsuła. Kup coś innego.

WICEK: — To rozumiem. Traktor jest pożyteczniejszą zabawką, a w dodatku masywniejszą. Na dłużej wystarczy...
WACEK: — Rety! Koło odpadło! Ledwo tylko dotknąłem...

WACEK: — Z zabawek odpadają części za dotknięciem ręki, a człowiekowi opadają ręce z powodu tego brakoróbstwa...
WICEK: — Trzeba wzmóc walkę o jakość produkcji — to jedyna rada.

Najlepszy LZS
otrzyma proporzec — nagrodę Woj. Rady Narodowej

Z inicjatywy Prezydium WRN w Łodzi wprowadzono z dniem 1 kwietnia współzawodnictwo pomiędzy Ludowymi Zespołami Sportowymi w każdym powiecie. Na podstawie wyników zostanie następnie wyłoniony przodujący LZS województwa łódzkiego.

Zwycięskie zespoły w powiecie otrzymają, jako nagrodę, proporce przechodnie od prezydium Pow. Rad Narodowych i nagrody w postaci sprzętu sportowego. Wyłoniony spośród 12 najlepszych zwycięski zespół otrzyma proporzec przechodni i nagrodę Prezydium Woj. Rady Narodowej.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA 5 KWIETNIA

13.30 Dla klasy II — Słuchowisko. 13.55 Dla klasy III i IV — Audycja słowno-muzyczna. 14.15 Koncert chóru PR. 14.35 Dla wychowawczyń przedszkoli. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Utwory skrzypcowe. 15.10 „Śladami czołgów" — odcinek powieści Bogdana Hamery. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Program lokalny. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, lekcja 52. 18.00 Muzyka dla wszystkich. 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 18.50 Tydzień muzyki węgierskiej w Polskim Radiu. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.30 „Mówimy o projekcie Konstytucji". 21.45 Pieśni Modesta Musorgskiego. 22.00 „Tam gdzie się Wisła kończy". 22.30 Tydzień muzyki węgierskiej w Polskim Radiu. 23.25 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Wojska Polskiego — „Sługa dwóch panów" — 19.
Powszechny — „Damy i huzary" — 19.
Mały — „Dwa tygodnie w raju" — 19 30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Arlekin — „Opowieść o pięciu braciach" — 15, 17.
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17.
Gnom — „O jezu zaklętym" — 18.

KINA

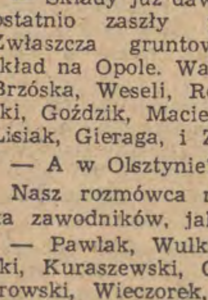
BAJKA — „Dziewczyna u źródła" — — 18, 20.
BAŁTYK — „Człowiek bez jutra" — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych — 16.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Wagary — 16, 18, 20.
MUZA — Pierwsze dni — 18, 20.
POLONIA — Młodość Chopina — 15.30 18, 20 30
PRZEDWIOŚNIE — Bez adresu — 18, 20
REKORD — Świat się śmieje — 17.30, 19.30
ROBOTNIK (dla młodz.) — Ostatni wystrzał — 17, 19.
ROMA — Zwycięski powrót — 18, 20.
SOJUSZ (N. Złotno) — Świniarka i pastuch — 18.30
STYLOWY — Załoga — 18, 20
ŚWIT — Przybrana córka — 18, 20.
TATRY — Czarci żleb — 16, 18, 20.
WISŁA — Skrzydlaty dorożkarz — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Młodość Chopina — 15.30, 18, 20 30
ZACHĘTA — Jak hartowała się stal — 18, 20

Pięściarze woj. łódzkiego znów walczą na dwóch frontach

ZS Budowlani inicjuje specjalne zawody dla juniorów

Najlepsze przygotowanie do „pierwszego kroku" wykazali wychowankowie trenera Stasiaka

REPREZENTACJE pięściarskie województwa łódzkiego szykują się do nowego występu na dwa fronty. Bokserów nie zraziły porażki poniesione w spotkaniach ze Śląskiem i w Kielcach. Zwłaszcza wysoka przegrana w Kielcach mogłaby nasuwać wniosek, że sekcja bokserska WKKF przeceniła swoje możliwości i może słuszniej byłoby ograniczyć się do wystawienia jednego silnego zespołu.



— Możemy śmiało wystawić dwie drużyny — zaoponował przedstawiciel sekcji pięściarskiej WKKF. — Porażka w Kielcach jest wynikiem... braku neutralnych sędziów, a nie umiejętności boksowania u naszych chłopców. Nie tylko my, lecz i kieleccy organizatorzy meczu są tego samego zdania. Zgodzę się, że musieliśmy przegrać w granicach 13:7 lub 12:8, lecz nigdy 1:19!

— A dokąd się teraz wybieracie?

— Jedną drużynę wysyłamy do Opola, a drugą do Olsztyna.

— Czy składy drużyn są już ustalone?

— Składy już dawno ustalono, ale ostatnio zaszły pewne zmiany. Zwłaszcza gruntownie zmieniono skład na Opole. Walczyć tam będą: Brzóska, Weseli, Rosiak, Wojtasiński, Goździk, Maciejczyk, Jachnik, Lisiak, Gieraga, i Ziemnicki.

— A w Olsztynie?

Nasz rozmówca recytuje nazwiska zawodników, jak z nut:

— Pawlak, Wulkiewicz, Guziński, Kuraszewski, Chmielecki, Piotrowski, Wieczorek, Taborek, Langiewicz i Słowiński.

— A więc tylko w wadze średniej i półciężkiej zaszły zmiany.

* * *

TEGOROCZNY „pierwszy krok" w Łodzi był rekordowy pod względem ilości zgłoszeń młodych adeptów sztuki pięściarskiej. W trzydniowych walkach nie we wszystkich kategoriach zdołano wyłonić zwycięzców.

Jak dotychczas nie wyłoniono jeszcze mistrzów w wagach: muszej, piórkowej i lekkiej. W pozostałych kategoriach zwycięstwa odnieśli w finale:

w papierowej: Szewczyk (Gwardia) nad Stefankiem (Stal), w koguciej: Stępniak (Stal) nad Stefaniakiem (Stal), w lekkopółśredniej: Zwierzak (Gwardia) nad Kaźmierczakiem (Koło Marchlewskiego), w półśredniej: Ząbek (Widzew) nad Borowskim (Stal), w lekkośredniej: Oleszczyk (Stal) nad Ambroziakiem (Budowlani), w średniej: Rybczyński (Budowlani) — Lesiak (Stal), w półciężk. Diltz (Gwardia) nad Jurczczakiem (Włókniarz) i w ciężkiej: Pawlak (Budowlani) nad Gawzą (Gwardia).

Finały w trzech pozostałych kategoriach odbędą się w sobotę 5 bm. Poprzedzą one zawody Widzew — Koło Marchlewskiego, które odbędą się w hali na Widzewie o godz. 18. Walczyć będą; w wadze muszej: Mac (Stal) — Małecki (Widzew), w piórkowej: Ambroziak (Stal) — Duczyński (Gwardia) i w lekkiej Szmid (Gwardia) — Furmanek (Włókniarz).

Najliczniej w zawodach „pierwszego kroku" reprezentowana była Gwardia, najlepiej jednak przygotowanych zawodników dali Budowlani. Jest to zasługa trenera Stasiaka, któremu sekcja pięściarska ŁKKF przyznała dyplom uznania.

* * *

CZWARTKI bokserskie — to dobry pomysł, ale ruch pięściarski w Łodzi wzmógł się ostatnio tak silnie, że choćby urządzać podwójny program zawodów, wielu młodych pięściarzy musiałoby czekać w kolejce na możność wystąpienia w ringu.

Toteż na dobry pomysł wpadli Budowlani, którzy podjęli inicjatywę organizowania zawodów dla bokserów — juniorów w wieku do lat 18. Budowlani sądzą, że wszystkie kluby łódzkie szkolące zastępy młodych pięściarzy potraktują ich ofertę poważnie.

Czwartki — czwartkami, a zawody dla juniorów swoją drogą. Niewątpliwie inicjatywa Budowlanych przyczyni się do jeszcze większego wzmożenia ruchu pięściarskiego w Łodzi i natężenia akcji szkoleniowej. Bo przecież tylko przez częste starty, a okazji do startów brak naszym juniorom — da się podnieść poziom boksu.

Co słychać?

■ **Soboty zapaśnicze urządza sekcja atletyczna Gwardii, chcąc udostępnić zawodnikom trening. Odbywać się one będą w ośrodku Gwardii, ul. Stalina 17. Każdy chętny może w treningach tych brać udział, a następnie w eliminacjach.**

■ **Szermiercze indywidualne mistrzostwa juniorów odbędą się w sobotę 5 bm., w sali Spójni w Helenowie, o godz. 17. Dotychczas zgłoszenia nadesłały: Kolejarz i AZS. Spodziewany jest również udział w mistrzostwach juniorów Wydziału Oświaty i Gwardii.**

■ **Hala w Pabianicach (dawniejsza ujeżdżalnia) poddana została gruntownej przeróbce. Jest ona przebudowywana na świetlicę. Tym samym sportowcy Pabianic stracili cenny obiekt, gdyż w świetlicy tej będą się mogły odbywać jedynie zawody pięściarskie. Jak dotąd hala w Pabianicach służyła lekkoatletom i odbywały się w niej również zawody piłki ręcznej.**

■ **Kurs sędziów lekkoatletycznych ŁKKF cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. Zgłosiło się 117 kandydatów, a na codzienne wykłady przychodzi 90—100 osób. Kurs ten całkowicie spełnia swe zadania i bez przesady można go nazwać masowym.**

Piłkarze Nowej Huty debiutują w II lidze

W pierwszą niedzielę zawodów o mistrzostwo II ligi piłkarskiej rozegrany zostanie na boisku Ogniwa w Krakowie mecz: Stal (Nowa Huta) — Gwardia (Lublin). Drużyna Stali składa się w większości z absolwentów szkół zawodowych w Krakowie, którzy pracują przy budowie Nowej Huty.



Wśród piłkarzy, budowniczych Nowej Huty jest wielu wyróżniających się pracowników kombinatu. Tak np. obrońca Solak — kreślarz, osiąga stale 200 proc. normy, a pracownik transportowy Lisiński zajmuje jedno z czołowych miejsc we współzawodnictwie pracy.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W dalszym ciągu drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym na rok 1952, rozgrywanych w hali sportowej w Lublinie, zakończono eliminacje do półfinałów.

W wyniku rozgrywek żaden z zespołów łódzkich nie zakwalifikował się do gier półfinałowych.

A oto pierwsze wyniki walk półfinałowych:

Ogniwo (Wrocław) — Górnik (Świętochłowice) 6:1, Ogniwo (Kraków) — Budowlani (W-wa) 6:4.

Polacy powrócili z Bułgarii

Austria dobiera drużynę na V Międzynarodowy Wyścig Pokoju

Do chwili obecnej ustalono kandydatury czterech kolarzy austriackich, którzy wezmą udział w V Międzynarodowym Wyścigu Pokoju. Są to: Franz Deutsch, zwycięzca ze szłorocznego siedmioetapowego wyścigu dookoła Austrii, Franz Sitzwohl szósty w tym wyścigu i jednocześnie mistrz Austrii w kolarskich wyścigach ulicznych, Cerkovnik, najlepszy kolarz w wyścigach górskich (4 miejsce w wyścigu dookoła Austrii) oraz młody kolarz z Grazu — Fischer (12 miejsce w wyścigu dookoła Austrii).



Dwaj pozostali zawodnicy wyłonieni będą spośród kolarzy wiedeńskich. Ostateczną eliminacją będzie wyścig Wiedeń — Berg — Wiedeń (95 km) z udziałem kolarzy zagranicznych.

Do Warszawy powróciła z Bułgarii grupa kolarzy polskich, która przebywała w Plovdiv na wspólnym obozie treningowym z kolarzami bułgarskimi, przygotowując się do Wyścigu Pokoju.

Polacy podkreślili niezwykłą gościnność, z jaką spotkali się w Bułgarii i doskonałe warunki treningowe na obozie.

W środę wieczorem kolarze udali się do Wrocławia, gdzie rozpoczną dalsze treningi przed wyścigiem.

Kurs dla sędziów strzelectwa sportowego

Liga Przyjaciół Żołnierza, sekcja strzelecka organizuje bezpłatny kurs sędziów strzelectwa sportowego dla członków LPŻ.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela wydział organizacyjno - wyszkoleniowy woj. grodzkiego, Piotrkowska 97, telefon 178-67, z wyjątkiem sobót i niedziel. Termin zgłoszeń do 10 bm.

Hallo KOŁO SPORTOWE

LZS Kolumna przygotowuje się do rozgrywek piłkarskich w klasie powiatowej. W ub. niedzielę piłkarze mieli rozegrać mecz towarzyski z LZS Piątkowisko, jednak zawody nie doszły do skutku z powodu dużego śniegu, jaki spadł w nocy z soboty na niedzielę.

Niezależnie od tych przygotowań w dalszym ciągu wre życie sportowe w świetlicy naszego LZS-u. Odbył się tu mecz tenisa stołowego z LZS Piątkowisko, w którym zwyciężyła drużyna Kolumny 9:1. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Smoczyński i Brzeszczyński po 3, Domagalski 2 oraz w grze podwójnej. Jedyny punkt dla przeciwnika uzyskał Skiba.

W ramach akcji łączności miasta ze wsią nasz LZS rozegrał w Łodzi rewanżowe spotkanie w tenisie stołowym z Kołem Sportowym Ogniwo Nr 21 przy Prezydium RN, a w niedzielę 6 kwietnia dwie drużyny nasze grać będą w Kolumnie z Kołem Sportowym Spójnia Nr. 428 (Łódź).

W szachowych mistrzostwach powiatowych LZS reprezentant Kolumny, Wiesław Stolarczyk, zajął drugie miejsce.

Korespondent „Expressu Il."
R. Kokoszko.



54)

Następnie Isgro wyjął z portfelu fotografię swojej dziewczyny. Wyjrzała z niej twarz okolona ciemnymi włosami, szczupła i drobna.

— To jest właśnie przyczyna, dla której nie chcę umrzeć! — rzekł Bill, ze spojrzeniem utkwionym w przestrzeń.

— Czy możesz sobie wyobrazić, jakie byłoby to nieszczęście dla Karoliny? Tak, wojna musi się skończyć jak najszybciej.

Widocznie jednak zrozumiał niedorzeczność ostatniego zdania, bo roześmiał się. Janana uśmiechnęła się również i małymi łyczkami popijała wino.

Bill opowiadał jej dalej o Karolinie, o swojej rodzinie i małym miasteczku w stanie Kalifornia, w którym mieszkali. Co kilka zdań wracał do sprawy zakończenia wojny, którego tak gorąco pragnął. Janana słuchała jego słów i nie wiedziała, co ma na to odpowiedzieć. Te szczere i naiwne zwierzenia mężczyzny wprawiały ją w zakłopotanie i wywoływały w stosunku do niego odruch sympatii.

Przerwała mu nagle.

— Gdybyś nie pracował w F. B. I., mógłbyś może dostać natychmiast urlop?

— Co można wiedzieć? — odpowiedział, wzruszając ramionami.

Janana postanowiła zadać mu wreszcie pytanie, które od dawna cisnęło się jej na usta.

— Dlaczego właściwie pracujesz w F. B. I.?

— Ach — żachnął się Isgro, a na twarzy jego ukazał się grymas znudzenia — to długa historia. Jak wiesz, jestem Amerykaninem włoskiego pochodzenia. Podczas wojny w Europie zrzucono mnie na spadochronie na tereny zajęte przez włoskich partyzantów. Sądziłem, że będę wraz z nimi walczył przeciwko Niemcom. Tymczasem zastałem już tam amerykańskiego oficera, który mi powiedział, że obydwaj należymy do C. I. C. — to było na tamtym terenie mniej więcej to samo, co tutaj F. B. I. Ale to nieprzyjemna historia i opowiem ci ją innym razem. Kiedy opuściłem włoskich partyzantów powiedziano mi, że należę do F. B. I. Teraz rozumiesz?

Janana skinęła głową, lecz w gruncie rzeczy niewiele zrozumiała z opowiadania Billa. Zastanawiała się, jakby ostrożnie wypytać go o resztę szczegółów. Lecz on zmienił temat i zagadnął ją z uśmiechem:

— A ty masz swojego chłopca?

W pierwszej chwili chciała zaprzeczyć, lecz nagle przyszła jej do głowy pewna myśl. Nie odpowiedziała odrazu, lecz zastanawiała się przez chwilę, czy jej posunięcie nie będzie zbyt ryzykowne.

— A więc, czy masz sympatię? — powtórzył Bill.

Janana patrzyła na niego w dalszym ciągu, machinalnie obracając w palcach list Karoliny.

— Tak — odpowiedziała powoli, ciągle jeszcze obawiając się w głębi duszy, czy nie zrobiła fałszywego kroku. Ale sierżant roześmiał się i wykrzyknął zadowolony:

— Tak sobie wyobrażałem! — Po czym widząc poważną i zatroskaną twarz dziewczyny, dodał:

— Ach, rozumiem, i on także jest na tej parszywej wojnie.

— Nie — odpowiedziała.

— Czemu wobec tego jesteś zmartwiona?

— Na wojnie nie jest, ale lada moment mogą go posłać na front. To jest Koreańczyk, tak jak ja i jest młody. Jeżeli go zaaresztują w czasie łapanki, wcielą go natychmiast do jednego z pułków i poślą na front do kopania okopów pod ogniem. Wiesz dobrze, jak to jest.

Nie wiedziała, co ma jeszcze powiedzieć. Rozumiała jednak, że to nie wystarczy i zaczęła mu opowiadać zmyśloną historię swojej miłości. Kiedy skończyła, sierżant wybuchnął śmiechem.

— Wiesz mała, że ty naprawdę jesteś niemądra!

Jananie mocniej zabiło serce. Co chciał przez to powiedzieć? Czyżby nie wierzył w jej opowiadanie?

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112 60. — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 244-79 137-47. Dział Gospodarczy: 129 13 — Dział listów: 103 04 — Dział Kulturalno Oświatowy: 109 62 — Dział Sportowy: 108 62 — Ogłoszenia: Piotrkowska 102a tel. 111 50 i 114 75 — Wydawca: RSW „Prasa" Kolportaż: PPK „Ruch" — Piotrkowska 53, tel. 117-73. Prenumerata miesięczna zł 4.50 kwartalna zł 13.50 półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego miesiąca na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17 — Papier druk. mat. 60 gr. D-3-10608